

ERASMUS W RZYMIE

DLACZEGO ERASMU W RZYMIE?

Wyjazd do Rzymu był moim marzeniem już od kilku lat. Wieczne miasto z tak niesamowitą historią, a co za tym idzie z architekturą ze wszystkich czasów i zabytkami na każdym kroku stało się moim ulubionym miastem i najważniejszym punktem do zobaczenia. Ale nie chciałam tego miasta tylko zobaczyć, chciałam je poznać. Więc planowałam wyjechać tam nie na tydzień czy dwa, ale na 3 miesiące. Dowiedziałam się o programie Erasmus. Możliwość studiowania tam przez rok, było więc dla mnie czymś więcej niż spełnieniem marzeń. Wcześniej brałam udział w kilku warsztatach architektonicznych z Włochami, wiedziałam więc jak się z nimi współpracuje i że studiując z nimi będę się mogła wiele nauczyć. Dowiedziałam się, że będę musiała przed wyjazdem znać język włoski więc od razu zaczęłam się go uczyć, najpierw sama, później na kursie językowym i z koleżanką. W wyjeździe więc widziałam same plusy i nie mogłam się doczekać czasu rekrutacji i później wyjazdu na ERASMUSA.

POCZĄTKI

Do Rzymu przyjechałam sama, wiedziałam że nikogo znajomego tu nie będzie, był to mój pierwszy wyjazd do tego miasta, język znałam słabo, nie byłam pewna do końca gdzie będę mieszkać. 3 miesiące wcześniej miałam zarezerwowany pokój, ale ostatecznie 2 dni przed przyjazdem właściciel się rozmyślił i musiałam na szybko szukać czegoś nowego. Pierw musiałam załatwić wszystkie sprawy związane z uczelnią, rejestracja, learning agreement itd. Zapisałam się też na intensywny kurs języka włoskiego, który bardzo mi pomógł, Dowiedziałam się tam sporo nowych rzeczy o których wcześniej nie miałam pojęcia a uczyłam się języka 1,5 roku wcześniej.

NOWE PRZYJAŹNIE

Jak wspominałam, na Erasmusa pojechałam sama, wiele osób się tego obawia ale nie potrzebnie. Na kursie o dziwo ludzie nie byli bardzo towarzyscy, wszyscy w zasadzie przyjechali z kimś i były już potworzone grupki, a moich współlokatorów jeszcze nie było w domu, mieli przyjechać dopiero później. Jeszcze przed wyjazdem polubiłam chyba wszystkie strony na facebooku związane z Erasmusem, Rzymem i Erasmusem w Rzymie. Widziałam że ludzie czasem się pytają czy ktoś nie chciałby z nimi czegoś zobaczyć czy gdzieś pójść, więc i ja raz napisałam czy nie chciałby ktoś pójść ze mną na plażę bo do miasta jeszcze mogłam chodzić sama na zwiedzanie, aleby pojechać nad morze to tak nudno samej. Odezwało się 5 dziewczyn z dwoma z nich przyjaźnimy się do dziś. Później ESN zorganizował dla wszystkich Erasmusów mojej uczelni powitalny tydzień, po którym już miałam moją stałą grupę przyjaciół, która później się tylko powiększała, a następnie pojawiło się bardzo dużo imprez i wycieczek dla nas Erasmusów, mieliśmy także nasze wspólne miejsce spotkań w jednym

barze, zawsze w poniedziałki, gdzie mieliśmy specjalną zniżkę na jedzenie i picie oraz były organizowane dla nas zawsze jakieś konkursy czy karaoke. Tak że później poznawaliśmy nowych ludzi w zasadzie codziennie.

Uważam, że będąc na takiej wymianie, nie możliwe jest nie znalezienie sobie swojej grupy znajomych. Erasmusów jest bardzo dużo zwłaszcza w wielkich miastach, gdzie ESN współpracuje także z innymi uczelniami. Poza tym, erasmusi to taka grupa ludzi, którzy charakteryzują się tym, że są otwarci, przyjaźni i towarzyscy, przynajmniej duża większość. I bardzo dużo rzeczy łączy Erasmusów bo jesteśmy wszyscy w takiej samej sytuacji, studiujemy za granicą, jesteśmy bez rodziców i przyjaciół z naszego kraju, brakuje nam naszych tradycji i jedzenia, nowy język znamy słabo lub w ogóle, ale co więcej łączy nas pozytywy. Mamy możliwość usamodzielnienia się, chcemy się nauczyć tego nowego języka, jesteśmy niesamowicie ciekawscy tego co nieznane, innych zwyczajów, kultur, jedzenia. No i pasje. Chyba nie spotkałam Erasmusa który by mi powiedział że nie lubi podróżować albo zwiedzać.

BĘDĄC ERASMUSEM

Zauważyłam że jest kilka typów Erasmów, więc każdy na pewno w jakiejś grupie się odnajdzie. Z moją grupą byliśmy, nadal jesteśmy typami Erasmusów którzy lubią robić wiele rzeczy i mamy w sobie po trochu coś z każdej grupy. Uwielbiamy zwiedzać, bierzemy udział w tym co organizuje nam ESN, który zawsze proponuje nam coś ciekawego, czy grupy przewodników w Rzymie typu Vieni Vedi Visit (przyjdź, zobacz, zwiedź), który prowadzi nasz kolega, który robi bezpłatne wycieczki po mieście opowiadając nam po drodze historie miejsc które zwiedzamy. Sami też organizujemy wypadki do miasta, muzeów czy poza miasto, zawsze znajdzie się coś czego jeszcze nie widzieliśmy, a przy okazji delektujemy się tutejszą kuchnią i lodami, wieczorami imprezujemy by się rozerwać ale też znajdujemy czas na naukę bo przyjechaliśmy tu nie tylko by wypocząć ale przede wszystkim by wynieść coś z tej wymiany i żeby to nie był to zmarnowany rok. Więc cały czas się rozwijamy. Każdy z nas jest w zasadzie z innego kraju mamy w grupie, Francuzów, Niemców, Belgów, Austriaków, Hiszpanów, Turki, Węgrów no i oczywiście także Włochów i Polaków. Rozmawiamy ze sobą po włosku. Bo nie wyobrażamy sobie by być tu i mówić po angielsku zamiast rozwijać swój włoski który jest tak piękny. Przy każdej możliwej okazji wybieramy się do Watykanu by zobaczyć papieża i często oglądamy też filmu jeździmy na plażę czy też nic nie robimy co też jest nam potrzebne. W zasadzie na Erasmusie każdy dzień jest wyjątkowy i zawsze się dzieje coś niesamowitego, a bycie Erasmusem to najlepsza rzecz jaka mi się wydarzyła.



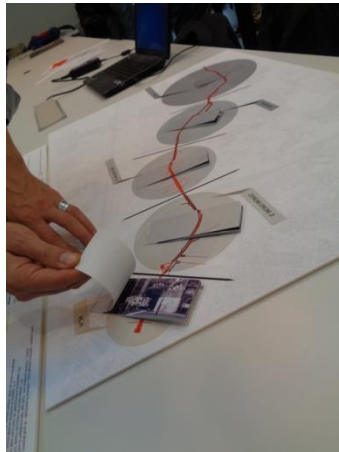
UCZELNIA.

Ja studiuję Architekturę na Università degli studenti Roma Tre, To co mnie zaskoczyło tutaj najbardziej to podejście niektórych profesorów do przedmiotów i studentów. Są oni niesamowicie kreatywni i widać że nauczanie i dydaktyka ich pasjonuje. Starają się nam przekazać wiedzę w niesamowity sposób, nie tylko opowiadają nam swoje prezentacje w interesujący sposób ale też prowadzą z nami dyskusje zadają nam w czasie wykładów pytania, dają nam do zrobienia małe zadania które na pierwszy rzut oka wydają się kompletnie nie adekwatne do tego o czym mówiliśmy na lekcji poczym pokazują nam do czego dążyli i wszystko staje się jasne. Prezentacja prac, okazuje się że może być czymś więcej niż zrobieniem plansz, a na koniec semestru można z tego zorganizować wystawę. Ustny egzamin nie musi wyglądać jak stresująca rozmowa nauczyciela ze studentem i trzeba się do niego przygotować zapamiętując wszystko z całego semestru, Tu często chodzi o to czy student rozumiał lekcje a nie czy ja zapamiętał. Egzamin, może być przeprowadzony z większą ilością osób i mieć formę dyskusji polecającej na porównywaniu ze sobą różnych projektów czy autorów dzieł czy nawet słów.

To co też mnie pozytywnie zaskoczyło to rozkład zajęć, Są tutaj zajęcia które łączą w sobie 3 przedmioty. Uważam, że jest to coś czego brakuje naszej uczelni. Współpraca między przedmiotami. Np. Przedmiot z Projektowania architektonicznego i urbanistycznego, zawierał w sobie nie tylko projektowanie ale także nowy program do modelowania 3D i ekonomię, dzięki czemu mogłam cały

czas skupiać się na tym projekcie, to mój projekt miałam wymodelować, i później sprawdzić jak układają się cienie na mojej bryle oraz jaka będzie temperatura ścian budynku o różnej porze roku i dnia a jeśli chodzi o ekonomię, analiza obszaru co się znajduje wokół, dla jakiej grupy będę to projektować, jakich usług brakuje, gdzie mogę szukać inwestorów, ile będą kosztowały poszczególne materiały, ile będzie kosztować wynajem mieszkania itd. Wiem że na innych zajęciach np. Były ze sobą też połączone takie przedmioty jak projektowanie i mechanika, czy projektowanie i budownictwo. To jest dużo bardziej praktyczne gdy możemy powiązać te przedmioty i wtedy wszystko widzimy na własnym przykładzie.

Z Włochami akurat pracowało się różnie, ja miałam kilka nie przyjemnych sytuacji gdzie na początku współpracowałam z nimi w grupie a później nagle ktoś się wycofywał raz, dwa tygodnie przed oddaniem, raz tuż na początku i raz tak jakby niby cały czas był ze mną w grupie ale tak na prawdę prawie nic nie robił i musiałam prawie wszystko robić sama i ostatecznie wszystko zrobiłam sama. Raz miałam dobrą grupę z którą na prawdę dobrze mi się pracowało. Ale to wszystko zależy na kogo się trafi. Każdy człowiek jest inny, na Erasmusie jest takie utrudnienie że często się jest na przedmiotach z różnych lat i zawsze na początku nikogo się nie zna więc trudno jest stwierdzić z kim się może pracować dobrze z kim źle.



DNI WOLNE

Odwołane zajęcia, można się ich spodziewać gdy będą uroczystości narodowe, religijne, strajki i raz miałam odwołane zajęcia z powodu deszczu. Tak, studienki nie za dobrze tu działają i spodziewano się wielkiej powodzi. Która miała być ogromną katastrofą, na szczęście nic podobnego się nie wydarzyło, może w kilku miejscach było coś widać. A ferie zimowe akurat na mojej uczelni i wydziale trwały dwa dni i to na dodatek była to sobota i niedziela. Więc to nie zawsze jest prawda że włosi lubią dużo wypoczywać, okazało się że najdłuższe ferie mają Niemcy i latem i zimą.

TRANSPORT W RZYMIE

Nie ma tu rozkładów jazdy, jest w Internecie jedna stron „atac” gdzie można sprawdzić kiedy będzie tramwaj czy autobus ale na przystankach nie ma co szukać takiej informacji. Ale też nawet na stronie jak jest napisane że będzie o danej godzinie to nie jest pewne czy na pewno przyjedzie. Metro według mnie działa lepiej, sporadycznie się zdarza że go nie ma tak to najdłużej czeka się 7 min. Teraz jeszcze trwa budowa nowej linii metra C. A dwie poprzednie się łączą tylko w jednym punkcie więc nie zawsze są dobre połączenie i często trzeba zrobić półkole by gdzieś dojechać.

Strajki! To jakiś fenomen są organizowane raz miesiącu w piątki więc wtedy nie funkcjonuje komunikacja i zdany jest albo na własne nogi albo rower. Co do roweru mówi się że jest zbyt niebezpiecznie jeździć rowerem po Rzymie, ja jeżdżę od września, i jest mi z tym wygodnie, nie muszę się martwić czekaniem na autobus który może nie przyjechać albo strajkiem, dojadę wszędzie gdzie chcę i oszczędzam czas i pieniądze. Bilet na metro kosztuje 1,50. Migawki gdy nie używam metra codziennie są nieopłacalne.

PODSUMOWANIE.

Jeśli tylko jest taka możliwość to z niej skorzystaj. Erasmus to coś więcej niż wymiana studencka. To styl życia, który dla mnie z pewnością nie zakończy się po powrocie, to nowe przyjaźnie nowe doświadczenia, nowy pogląd na świat, Rozwijanie swoich pasji, pomyśl że przez pół roku czy rok, masz możliwość wybrania przedmiotów które Cię interesują i pomogą Ci się rozwinąć i nie zmarnujesz czasu na coś co jest ci się niepotrzebne. Więc pojedź na Erasmusa, i zobacz jak może się zmienić twoje życie!

Polecam

Joanna Kamerska

W razie pytań zawsze możesz do mnie napisać. Mój mail: jkamerska@wp.pl